kochanek o nie/wdzięcznym imieniu Poezja

jesteś zdradliwym kochankiem

mój ty rozpustny Poezjo

złapałam cię in flagranti

z Muzami w majowy wieczór

zwodziłeś brzydką poetkę

a z tamtym śmiesznym poetą

inicjowałaś orgietkę

dawałeś każdemu klepać

jesteś kapryśnym kochankiem

Poezjo od łez i biedy

zjawiasz się skądś kiedykolwiek

i znikasz nie wiedzieć kiedy

w oczach masz ognie iskrzące

i śmiech pokrętnie lubieżny

a wnet spojrzenie kojące

i uśmiech taki subtelny

szepczesz mi prosto do ucha

wyznania bez żadnej miary

mnie każesz zaś słowa wiązać

wyłącznie prawdę do prawdy

Poezjo kusisz mnie związkiem

skojarzeń choć nie do pary

zaplatasz ze sobą sprawy

których nie znajdziesz poza tym

zadziwiasz sobą Poezjo

kochanku niepospolity

nie obiecujesz niczego

a czekasz opłaty wszystkim

i tylko czasem zostajesz

dopieszczasz zmysły przenośnią

darzysz bogactwem metafor

ale dokładasz samotność

choć jesteś niepoczytalny

frymarczysz jak dziwka cnotą

Poezjo mój ty fatalny

jak tu nie szaleć za tobą

*

Zurich, 12.5.2001 / 27.5.2020